

Dariusz Radziwiłłowicz

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Walki pod Gąbinem w sierpniu 1914 roku w świetle listów i zapisków marszałka polnego Augusta von Mackensena

Streszczenie: I wojna światowa w północno-wschodniej części Prus Wschodnich rozpoczęła się od ofensywy 1. Armii rosyjskiej dnia 17 sierpnia 1914 r. Wbrew planom niemieckim, zakładającym natarcie rosyjskie między Puszcza Romincką na północy a Suwałkami na południu, okazało się, że 1. Armia większością lub nawet całością swych sił zamierza obejść kompleks leśny Puszczy Rominckiej od północy. Z tego powodu dowódca 8. Armii gen. Maximilian von Prittwitz zarządził obronę linii Węgorapy. Nie podporządkował się temu rozkazowi dowódca I. Korpusu, generał Herman von François, który mimo nakazanej mu koncentracji w rejonie Wystruci i Gąbina, wysunął się na wschód i pierwszego dnia ofensywy rosyjskiej rozpoczął walkę. Do starcia doszło 17 sierpnia pod Stotupianami (ros. Niestierow), gdzie zwycięzcami okazały się wojska rosyjskie. Starcie pod Stotupianami ostatecznie uświadomiło dowódcy 8. Armii, że Rosjanie zamierzają obejść Puszcza Romincką od północy. Jednak nie wyciągnął on z tego faktu odpowiednich wniosków i druga bitwa pod Gąbinem (ros. Gusiew) okazała się dla Niemców porażką. Von Prittwitz popełnił poważne błędy już w przyjętych założeniach, pozwalając na rozciągnięcie swych sił na froncie o długości 50 km, tak że każdy z jego korpusów w zasadzie toczył oddzielne walki. Nie dopuścił także do marszu I. Korpusu Rezerwowego generała von Belowa na pomoc XVII. KA gen. Augusta von Mackensena, którego dywizje początkowo miały powodzenie, a 35. Dywizja Piechoty zagroziła przerwaniem ugrupowania 1. Armii. W bitwie pod Gąbinem największe straty poniósł XVII. KA dowodzony przez gen. von Mackensena. 8. Armia niemiecka została zmuszona do odwrotu, a meldunki o przekroczeniu granicy przez 2. Armie gen. Samsonowa spowodowały, że gen. von Prittwitz uznał że jedynym ratunkiem będzie odwrót sił niemieckich na linię Wisły.

Słowa kluczowe: Prusy Wschodnie, I wojna światowa, XVII. Korpus Armijny, August von Mackensen, 8. Armia niemiecka, 1. Armia rosyjska, Gąbin

Wstęp

Listy i zapiski marszałka polnego Mackensena z wojny i pokoju opracowane i opatrzone wstępem historycznym przez Wolfganga Foerstera – prezesa Wojskowego Instytu-

tu Badania Historii Wojny, ukazały się dość późno jak na możliwości ówczesnej maszyny wydawniczej Niemiec, bo dopiero w 1938 r. w Lipsku¹. Czytelnik spodziewający się zwartych i systematycznie prowadzonych wspomnień czy też dziennika może czuć się rozczarowany. Bo oto już na pierwszych kartach książki z listu Mackensena do wydawcy Wolfganga Foerстера napisanego w 1935 r. dowiadujemy się, że nie prowadził on dziennika wojennego, a jedynie jak to ujął: „ograniczałem się jedynie do okazjonalnych, hasłowych zapisków w moim »małym podręcznym kalendarzu«”².

Po powrocie z frontu – jak pisał – „odrzucałem wszystkie namowy wydawców do spisania i wydania drukiem moich wspomnień wojennych, jak również prośby zawodowych pisarzy o udostępnienie do dyspozycji moich notatek. Na prośbę mojej rodziny później przenieśli na papier jedynie nieliczne osobiste wrażenia z czasu wojny światowej. Następnie były one przeznaczone do kroniki rodzinnej, niektóre z nich są już Panu znane poprzez publikacje w czasopiśmie. Niezwłocznie sporządziłem Panu informacje o przebiegu mojej kariery wojskowej oraz o mojej działalności zawodowej po wojnie. Jednak materiały o znaczeniu historyczno-wojennym znajdzie Pan dzięki swemu stanowisku służbowemu w Pańskim »Instytucie Badawczym« wywodzącym się ze Sztabu Generalnego. Pozostawiam do Pańskiej decyzji i Pańskiej ocenie, czy te materiały będą uzupełnione listami do mojej żony i innych bliskich mi osób”³.

Niewątpliwie taka sytuacja nie ułatwiała zadania dla historyków pragnących zachować w pamięci potomnych najważniejsze dokonania jednego z najwybitniejszych dowódców niemieckich okresu I wojny światowej. We wstępie – pisany już w 1938 r. – prezes Wojskowego Instytutu Badania Historii Wojny ujawnia, jak wybrnął z tego dość trudnego zadania:

„Decydującą przy formułowaniu treści była jakość materiałów dostarczonych i łaskawie udostępnionych przez pana marszałka polnego. Zresztą przedstawienie działalności dowódcy w czasie wojny światowej zajmie potem najwięcej miejsca. Obok materiału archiwalnego wojskowego w Poczdamie, za podstawę posłużyły listy marszałka do małżonki, jak również zapiski, które przelał na papier wkrótce po swoim powrocie, a później uzupełnił. Wobec wysokiej wartości dokumentów oraz bogatej treści własnych opinii, wydawca ograniczył swoje zadanie przede wszystkim do sporządzenia opracowania historycznego.

Tak powstałemu obrazowi wojennej działalności została nadana oprawa w odpowiadający dostępnym materiałom źródłowym zwięzły i treściwy życiorys. Jego pierwsza część, przede wszystkim pióra samego marszałka, w pierwszej linii ukazuje przebieg jego kariery militarnej aż do wybuchu wojny, podczas gdy druga część rzuca światło na schyłek jego życia.

¹ *Mackensen Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls aus Krieg und Frieden von Wolfgang Foerster*, Leipzig 1938.

² *Ibidem*, s. 5.

³ *Mackensen Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls....*, s. 5–6.

Pisemne informacje oraz materiał listowy całego szeregu osobistości, które w czasie wojny i pokoju były marszałkowi bliskie osobiście lub służbowo, wniosły wartościowe uzupełnienia⁴.

A zatem dzięki kompilacyjnym zabiegom wydawcy powstało dzieło, które zapiski feldmarszałka – przeplatane wspomnieniami i relacjami uczestników wydarzeń okresu I wojny światowej – ustrzegło od zapomnienia.

Zanim zapoznamy się z najważniejszymi zapiskami Mackensena z walk pod Gąbinem w Prusach Wschodnich w sierpniu 1914 r. warto chociaż w skrótovej wersji przytoczyć kluczowe epizody z życia feldmarszałka, który – jak pisze Dennis Showalter – „znany jest najbardziej z tego, że w latach trzydziestych pojawiał się w tle otoczenia Adolfa Hitlera: był to już wtedy leciwy mężczyzna, ale o jastrzębich rysach, bujnych wąsach i głęboko osadzonych oczach, spoglądających spod futrzanej czapy, na której widniały insygnia jego starego 2. pułku huzarów – trupia czaszka ze skrzyżowanymi pieszczelami⁵”.

Wojskowa kariera

August von Mackensen (Anton Ludwig Friedrich August von Mackensen) ur. 6 grudnia 1849 w majątku Leiniz w pobliżu Wittenbergii. Karierę wojskową rozpoczął w 1869, kiedy jako ochotnik wstąpił do elitarnego 2. Przybocznego Regimentu Huzarów im. Królowej Prus Wiktorii (2. Leib-Husaren-Regiment „Königin Viktoria von Preußen”), którego macierzystym garnizonem był Gdańsk. Jako żołnierz tej jednostki brał udział w wojnie francusko-pruskiej. Został odznaczony Żelaznym Krzyżem II Klasy oraz awansowany na stopień podporucznika. Po wojnie trafił do rezerwy. W 1873 ukończył studia rolnicze w Halle. Powrócił do armii, skierowano go ponownie do 2. Pułku Huzarów, w którym służył kolejne 4 lata. W następnych latach pełnił służbę kolejno m.in. w Królewcu, Szczecinie, Berlinie, Münster i Metz awansując w 1878 na porucznika, a w 1878 na kapitana. W 1879 poślubił Dorotę von Horn. Od 1888 r. po awansowaniu na stopień majora trafia do Bydgoszczy do sztabu 4. Dywizji Piechoty (Königlich Preußische 4. Infanterie-Division). Następnie pełnił m.in. obowiązki I adiutanta feldmarszałka Alfreda von Schlieffena w Berlinie. Odbywa studia sztabowe i staje się oficerem Sztabu Generalnego. W latach 1893–1898 pełnił służbę w swojej macierzystej jednostce w Gdańsku awansując kolejno na podpułkownika (1894) i pułkownika (1897). W 1898 r. Mackensen zostaje osobistym adiutantem cesarza Wilhelma II. Dodać należy, że był jednym z najlepszych w powstałym cesarstwie niemieckim kawalerzy-

⁴ Ibidem, s. 9.

⁵ D. E. Showalter, *Tannenberg 1914. Zderzenie imperiów*, przeł. R. Dymek, Warszawa 2005, s. 284.

stów, i to właśnie swymi sukcesami w zawodach hippicznych po raz pierwszy zwrócił na siebie uwagę.

W 1899 w uznaniu zasług na rzecz armii i wybitnej służby zostaje uhonorowany przez cesarza Wilhelma II nobilitacją szlachecką, a w 1900 awansowany do stopnia generała majora. Od 1901, aż do wybuchu wojny, związany służbą w Gdańsku. Pełnił tam kolejno obowiązki: dowódcy Brygady Huzarów (1901–1903), 36. Dywizji Piechoty (1903–1908) i XVII. Korpusu Armijnego (1908–1914). W 1903 został awansowany na generała porucznika, a w 1908 na generała kawalerii.

Po wybuchu I wojny światowej objął dowództwo XVII. Korpusu Armijnego. Miał zatem 65 lat, więc wojna stanowiła dla niego pożądaną alternatywę wobec perspektywy bliskiej emerytury. Brał udział w bitwie pod Gąbinem, Tannenbergiem i Łowiczem. W 1915 r. za dowodzenie w bitwie pod Łodzią zostaje odznaczony Pour le Mérite. W tymże 1915 r. koordynuje ofensywę austriacką w Galicji – to początek najbardziej udanej ofensywy Państw Centralnych na froncie wschodnim, w której Mackensen miał znaczący udział. W jej wyniku na początku czerwca 1915 odzyskano Przemyśl, a z końcem czerwca Lwów. Za odzyskanie Lwowa został awansowany na feldmarszałka. W sierpniu i wrześniu 1915 wojska Mackensena zadały klęski armiom rosyjskim pod Brześciem i Pińskiem, co spowodowało wyparcie Rosjan z terenów Królestwa Polskiego. Staje się obok Hindenburga i Ludendorffa najbardziej znanym dowódcą niemieckim podczas I wojny. Sopot i Gdańsk nadają mu honorowe obywatelstwo. Otrzymuje również doktorat honorowy Politechniki Gdańskiej.

Pod koniec 1915 r. po błyskotliwie przeprowadzonej kampanii przeciwko Serbii zdobył Belgrad, dowodząc wspólną ofensywą Niemiec i Austro-Węgier. W sierpniu 1916 po przystąpieniu Rumunii do wojny po stronie Ententy skierowany na front rumuński. Po początkowym zaskoczeniu, dowodząc armią bułgarską i niemiecką, szybko powstrzymał ofensywę rumuńską zdobywając Bukareszt w grudniu 1916. Zwycięstwo było całkowite i do końca grudnia 1916 prawie cała Rumunia znalazła się pod okupacją. W styczniu 1917 r. jako jeden z pięciu niemieckich dowódców otrzymuje Order Wielki Krzyża Żelaznego. Do końca wojny zajmował stanowisko wojskowego gubernatora nad okupowaną Rumunią.

Po zakończeniu działań wojennych przez kilka miesięcy był internowany przez aliantów. Pod koniec 1919 zwolniony, powrócił do Niemiec, gdzie został zdemobilizowany, a w 1920 przeniesiony w stan spoczynku. Do końca życia był zwolennikiem monarchii Hohenzollernów. Nie poparł Hitlera. W 1940 w liście do dowódcy Wehrmachtu potępił zbrodnie niemieckiej armii popełnione w trakcie kolejnych kampanii. W okresie międzywojennym był propagatorem rewizji granic z Polską oraz przyczynił się do współdziałania Reichswehry z NSDAP.

Zmarł 8 listopada 1945 w wieku 96 lat w Schmiedebergu w Westfalii; pochowany został na cmentarzu w małej wiosce Burghorn nieopodal Celle. Wielokrotnie odznaczony,

uznawany za jednego z najlepszych dowódców niemieckich okresu I wojny światowej. W 1923 r. otrzymał honorowe obywatelstwa Świnoujścia oraz Lidzbarka Warmińskiego, Bytowa i Wielkiego Tyrnowa⁶.

Listy i zapiski obejmują głównie działalność i dokonania feldmarszałka w okresie I wojny światowej, na dziewięć rozdziałów aż osiem poświęconych jest działaniom wojennym i tylko dziewiąty zajmuje się życiem feldmarszałka w okresie pokojowym. Z konieczności, biorąc pod uwagę zakres tematyczny artykułu, uwagę poświęcono pierwszemu rozdziałowi wspomnień Mackensena, który odnosi się do jego dowodzenia XVII. Korpusem Armijnym (KA) w sierpniu 1914 r., koncentrując się na bitwie pod Gąbinem. Wspomnienia mają charakter kalendarium, przy czym – co trzeba podkreślić – prowadzone były niesystematycznie.

Nie wdając się w ocenę wstępnych zapisków dotyczących organizacji i przygotowań 8 Armii niemieckiej do obrony Prus Wschodnich, na ogół dobrze już opisanych i znanych⁷, należy zapoznać się z zadaniami, jakie czekały XVII. KA w ramach związku operacyjnego, odzwierciedlonymi w zapiskach Mackensena.

August von Mackensen jako dowódca XVII. Korpusu Armijnego w bitwie pod Gąbinem

XVII. KA⁸ w pierwszej fazie wojny skoncentrował się w okolicy Iławy, razem z nim Oddziały Obrony Granic od Torunia na zachód do Działdowa, na prawo od niego pod

⁶ Na temat Augusta Mackensena zob.: opracowanie *Mackensen Briefe und Aufzeichnungen...*, s. 9–31 oraz pracę T. M. Duchnowskiego, *Działania wojenne w rejonie Biskupca w sierpniu 1914 roku*, Gdańsk 2018, s. 75–83.

⁷ Zob. m.in.: B. Zawadzki, *Studia z wojny światowej 1914–1918*, t. 1. *Kampania jesienna w Prusach Wschodnich sierpień – wrzesień 1914 r.*, Warszawa 1924; F. Chramow, *Wostoczno-pruskaja operacija 1914 g.*, Moskwa 1940; W. B. Łach, *Działania militarne w Prusach Wschodnich w czasie I wojny światowej*, [w:] *Wielkie wojny w Prusach. Działania militarne między Wisłą a Niemnem na przestrzeni wieków*, red. W. Gieszczyński, N. Kasperek, Dąbrówno 2010, s. 226–227; Z. Palski, *Prusy Wschodnie w pierwszej wojnie światowej*, [w:] *Działania militarne w Prusach Wschodnich*, red. W. Wróblewski, Warszawa 1998; M. S. Neiberg, D. Jordan, *Historia I wojny światowej. Front wschodni 1918–1920*, Poznań 2010; M.M. Gólowin, *Kampania rosyjska w 1914 roku. Początek wojny i działania w Prusach Wschodnich*, Oświęcim 2013; W. Grosse, *Bitwa pod Gąbinem. Walki w Prusach Wschodnich od 17 do 20 sierpnia 1914*, Oświęcim 1914; P. Szlanta, *Tannenberg 1914*, Warszawa 2005; *Wielka Wojna na Mazurach 1914–1915. Studia z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. Robert Kempa, Giżycko 2014; *I wojna światowa w Prusach Wschodnich*, praca zbiorowa pod red. N. Kasparka i D. Radziwiłłowicza, Olsztyn 2015.

⁸ Siedemnasty (XVII.) Korpus Armijny (XVII. Armeekorps), związek taktyczny wojsk lądowych II Rzeszy Niemieckiej, obejmujący zasięgiem prowincję Prusy Zachodnie, z siedzibą dowództwa w Gdańsku, od 1901 roku przy Elisabethwall 1 (ul. Wały Jagiellońskie). Utworzony 1 IV 1890 poprzez wydzielenie z I. Korpusu Armijnego z siedzibą w Królewcu, istniał do roku 1920 (w Gdańsku do 1919). Składał się z: 35. Dywizji Piechoty (miejsce stacjonowania: Toruń); 36. Dywizji Piechoty (Gdańsk). XVII. Korpusowi Armijnemu podlegały liczne warsztaty wojskowe i zakłady rusznikarskie broni, inspekcje wojskowe, zabudowania koszarowe, place ćwiczeń, twierdza w Wisłoujściu, urzędy zaopatrzenia, szpitale, więzienia oraz umocnienia garnizonowe, dom inwalidów (Słupsk) i inne. http://www.encyklopediagdanska.pl/index.php?title=SIEDEMNSTY_KORPUS_ARMIJNY [data udostępnienia 20.06.2014]

Jabłonowem Pomorskim 70. Brygada Obrony Kraju, wokół Olsztyna koncentrował się XX. Korpus Armijny.

XVII. KA na stopie pokojowej na dzień 6 maja 1914 r. składał się z następujących oddziałów⁹:

35. Dywizja Piechoty – Toruń, dowódca: generał dywizji Otto Henning

- 70. Brygada Piechoty – Toruń
 - 21. Pułk Piechoty von Borckego – Toruń
 - 61. Pułk Piechoty von der Marwitza – Toruń
- 87. Brygada Piechoty – Toruń
 - 141. Chełmiński Pułk Piechoty – Brodnica
 - 176. Zachodniopruski Pułk Piechoty – Chełmno, Toruń
- 35. Brygada Artylerii Polowej – Grudziądz, Toruń
 - 71. Pułk Artylerii Polowej Wielkiego Komtura – Grudziądz
 - 81. Pułk Artylerii Polowej – Toruń
- 35. Brygada Kawalerii – Grudziądz
 - 5. Pułk Huzarów Księcia Blüchera von Wahlstatta – Grudziądz
 - 4. Pułk Strzelców Konnych – Grudziądz

36. Dywizja Piechoty – Gdańsk, dowódca: generał dywizji Karl von Heineccius

- 69. Brygada Piechoty – Grudziądz
 - 129. Zachodniopruski Pułk Piechoty – Grudziądz
 - 175. Zachodniopruski Pułk Piechoty – Grudziądz
- 71. Brygada Piechoty – Gdańsk
 - 128. Gdański Pułk Piechoty,
 - 5. Pułk Grenadierów Gdańsk Króla Fryderyka I
- 36. Brygada Artylerii Polowej – Gdańsk
 - 36. Zachodniopruski Pułk Artylerii Polowej – Gdańsk
 - 72. Pułk Artylerii Polowej Wielkiego Mistrza – Starogard Gdański
- Brygada Przybocznych Huzarów – Gdańsk
 - 1. Pułk Przybocznych Huzarów – Gdańsk
 - 2. Pułk Przybocznych Huzarów Jej Królewskiej Wysokości Księżniczki Wiktorii – Gdańsk

⁹ Podaję za: T. M. Duchnowski, *Struktura organizacyjna XVII i XX Korpusu Armijnego Cesarstwa Niemieckiego z siedzibami dowództw w Gdańsku i Olsztynie (1890–1914)*, Gdańsk 2017, s. 90–91.

Mobilizacja i koncentracja wojsk odbyły się bez przeszkód ze strony Rosjan.

7 sierpnia generał von Mackensen udał się wraz z dowództwem do swojej pierwszej kwatery Korpusu – w Iławie. W następnych dniach znalazł czas, by skreślić kilka zdań: „tutaj na granicy dochodzi tylko do potyczek kawalerii, które poprzez ataki rosyjskiej kawalerii o zróżnicowanej sile, niekiedy przyjmują poważny charakter i dla Rosjan przynoszą już poważne straty. Ale także po naszej stronie są już ofiary śmiertelne. Z XVII. KA jeszcze żadne oddziały nie brały udziału w walkach, ale od jutra przejmujemy kilka posterunków z pierwszej linii, które do tej pory były utrzymywane przez sąsiedni Korpus Armii. Zbiórka, tak jak i mobilizacja odbywają się w pełni planowo. Ludność zachowuje się godnie pochwały, a będzie jeszcze spokojniejsza, gdy minie histeria związana z tzw. złotymi samochodami¹⁰. Ostatnie poszukiwania tych samochodów wprost uszczęśliwiły niektórych ludzi. Mogłem to zaobserwować również wczoraj podczas przejażdżki samochodem”¹¹.

Kilka dni później, 11 sierpnia Mackensen sporządził kolejną notatkę: „wróg zapewnia nam tu mało pracy. Przed naszym frontem jest cisza. Zawsze jednak trzeba być gotowym. Bywają chwile, gdy tęsknię za relaksującymi zajęciami. Dziś rano odwiedziłem kilka różnych miejsc noclegowych dla oddziałów. Pojechałem samochodem. Jutro chciałbym zrobić sobie podobną przejażdżkę ze zwiedzaniem. Mam nadzieję, że wszystko się uda. Rosjanie nie byli w stanie zakłócić ani mobilizacji, ani koncentracji wojsk. – Małe sukcesy przeciw Rosjanom też mają znaczenie. Rośnie nasza wiara w przyszłość. Musimy odnieść tu zwycięstwo, jeśli wpiery sami się nie poddamy. Za nami przemawia słuszna sprawa”.

W następnych dniach czołowe oddziały 36. Dywizji Piechoty prowadziły rozpoznanie sił rosyjskich przez granicę, co doprowadziło do pierwszego większego starcia z kawalerią rosyjską pod Mławą.

Mackensen relacjonuje o tym 13 sierpnia: „Grenadierzy zachowali się wspaniale, a Eichendorff¹² poprowadził ich ze spokojem, rozważą i energią. Jeden pojmany rosyjski oficer był pełen podziwu dla poświęcenia grenadierów. Niestety Rosjanie przedwcześnie wycofywali się na swoje dobrze przygotowane pozycje. [Dlatego] nie można było określić stanu ilościowego ich artylerii. Pułk nie odnotował żadnych poległych, a liczba

¹⁰ Złoty samochód (Goldautos) – Mackensen ani wydawca nie podaje, co oznacza określenie „złoty samochód” jednakże wiadomo, że w pierwszych tygodniach wojny niemiecka propaganda rozpowszechniała plotkę, jakoby francuskie służby specjalne samochodami osobowymi przerzucały przez terytorium niemieckie do Rosji zapasy złota, aby wspomóc rosyjskiego sojusznika. Stąd też ludność niemiecka niektórych rejonów pogranicznych w Prusach Wschodnich wykazując nadmierną czujność zatrzymywała samochody osobowe sprawdzając ich zawartość.

¹¹ *Mackensen Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls...*, s. 34.

¹² Dowódca jednego z pododdziałów XVII. KA.

ranych jest niska. Rosjanie odnieśli znacznie większe straty i daleko się cofnęli. Tutaj ochota na atak im przeszła. Do starcia doszło na zalesionym terenie”¹³.

14 sierpnia Mackensen po raz pierwszy osobiście przekroczył granicę, aby ocenić sytuację w rejonie Mławy zajętej przez jego czołowe oddziały. Swoimi wrażeniami podzielił się pisząc: „Wrażenia o stanie dróg i kulturze ludności w rosyjskiej Polsce potwierdzają najniekorzystniejsze opisy, wydaje się, że Europa i Azja stykają się już na granicy rosyjsko-pruskiej. Kultura zachodnioeuropejska, nawet kultura rolna, była jakby odcięta. Na wyboistych i brudnych ulicach i placach Mławy widziało się prawie tylko tak samo brudnych Żydów. Na pofalowanych, nieprzyjaznych polach po drugiej stronie miasta, można było odróżnić tylko pojedynczych jeźdźców wroga. Odniosłem wrażenie, że po drugiej stronie granicy, powierzonej do obrony XVII. KA mii, obecnie chodzi tylko o potwierdzenie obecności jednostek bojowych, [...] obrona granicy mogła tu z powodzeniem zostać przekazana jednostce stworzonej do tego celu z gotowych do wymarszu oddziałów drugiej linii”¹⁴.

Wróciwszy do Hawy ze swojego pierwszego rekonesansu na teren nieprzyjaciela, Mackensen otrzymał rozkaz z Dowództwa 8. Armii, który w przyspieszonym tempie wzywał jego Korpus na front wschodni prowincji bezpośrednio zagrożonej przez I. Armię rosyjską dowodzoną przez gen. Pawła Karłowicza *Rennenkampfa*¹⁵. Oddziały Korpusu niezwłocznie miały zostać przetransportowane koleją w okolice Insterburga (Czerniachowska). Dowódca 8. Armii, gen. Max von Prittwitz, podjął decyzję o zaatakowaniu wrogich wojsk koncentrujących się na wschód od Marggrabowa (Olecka) na odcinku szerokości 25 km wzdłuż granicy. Przewidywano, że Rosjanie będą przemieszczali się w głównymi siłami na południe od Puszczy Rominckiej ku linii Wielkich Jezior Mazurskich, dlatego dowództwo niemieckiej 8. Armii zamierzało „przeprowadzić nagłe uderzenie na flankę rosyjskiego skrzydła północnego”. Podczas gdy 3. Dywizja Rezerwowa i 6. Brygada Obrony Krajowej (Landwehry) miały obsadzić przesmyki między jeziorami, I. Korpus Rezerwowy na północ od nich, nad Angerappą (Węgorapą), XVII. KA miał wyruszyć z Insterburga (Czerniachowska) w kierunku południowym na Darkehmen (Oziersk), I. KA miał pozostać pod Gumbinnen (Gąbinem) i Insterburgiem (Czerniachowskiem), a rezerwa Twierdzy Königsberg (Królewiec)¹⁶ miała wrócić za lewym skrzydłem Armii do Insterburga (Czerniachowska). Obrona rozciągniętego południowego frontu prowincji przed rosyjską 2. Armią dowodzoną przez gen. Aleksandra

¹³ A. Mackensen, op. cit., s. 34.

¹⁴ *Mackensen Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls...*, s. 34.

¹⁵ Zob. D. Radziwiłłowicz, *General kawalerii Paweł Karłowicz *Rennenkampf* w ocenie wybranych rosyjskich i polskich źródeł*, [w:] *Wielka Wojna na Mazurach 1914–1915...*, s. 255–266.

¹⁶ Rezerwa (Landwehra) główna Twierdzy Królewiec (około 11 batalionów, 6 szwadronów, 9 baterii = 46 dział). Dowódca: generał dywizji Brodrück, szereg: W. Grosse, *Bitwa pod Gąbinem. Walki w Prusach Wschodnich od 17 do 20 sierpnia*, przekład S. Kułacz, Oświęcim 2014, s. 71.

Samsonowa, która prawdopodobnie jeszcze nie wyruszyła, została powierzona XX. KA, który został wzmocniony Oddziałami Obrony Krajowej (Landwehry) i Oddziałami Fortecznymi.

Chociaż napływające meldunki pozwalały uznać, że główne siły rosyjskiej 1. Armii, wbrew dotychczasowym kalkulacjom, nie wyruszyły jeszcze z podstaw wyjściowych. Również co najmniej wątpliwe pozostawały informacje, jakoby północne skrzydło Rosjan rozciągało się aż do linii kolejowej Kowno-Wirballen. Tym bardziej wątpliwe było także to, że tę linię Rosjanie przekroczyli. Jednak to dowódca armii gen. von Prittwitz również w kolejnych dniach to wątpliwe przypuszczenie przyjął jako pewnik i stosownie do tego wątpliwego – jak się okazało – założenia planował zadania 8. Armii. Ogólnie rzecz biorąc dowódca armii nie zmienił niczego w swoich zarządzeniach, także wtedy, gdy podjęta wbrew jego woli samodzielna operacja ofensywna I. KA doprowadziła 17 sierpnia do starcia pod Stallupönen (Stołupianami) na przedpolach zaplanowanej rubieży obrony. Okazało się, że 1. Armia rosyjska rozpoczęła swoją ofensywę znacznie później niż przypuszczano, a do tego jej główne siły nie zostały skierowane na barierę jezior mazurskich, lecz na północ od nich na linię rzeki Angerappy (Węgorapy) ze wzmocnionymi siłami na jego prawym skrzydle. Nie mogło podlegać żadnym wątpliwościom, że po przeprowadzonym w międzyczasie przegrupowaniu 8. Armii okrążenie tego skrzydła w planowanym wcześniej ugrupowaniu nie było już możliwe. I. Korpus Rezerwowy i XVII. KA musiały się dużo bardziej postarać, aby skierować kolumny wroga maszerującego szerokim frontem właśnie na pozycję przygotowaną nad Angerappą (Węgorapą). Było wątpliwe, czy I. KA wzmocnionemu przez oddziały z Königsberga (Kaliningradu) i 1. Dywizję Kawalerii, znajdujące się przed frontem 8. Armii w okolicy Gumbinnen (Gusiewa), uda się przeprowadzić manewr okrążający.

16 sierpnia, gdy odbywał się transport oddziałów XVII Korpusu do Insterburga (Czerniachowska) i przemarsz do Darkehmen (Ozierska), generał Mackensen urządził swoją kwaterę główną w Trempen (Nowostrojewie). 18. sierpnia pisał on: „cały mój Korpus Armii zebrał się szczęśliwie stąd aż po Darkehmen (Oziersk). I. KA miał wczoraj pod Stallupönen (Stołupianami) zwycięskie starcie. W każdym razie wydaje się, że Rosjanie ze wzmocnionymi siłami maszerują po obu stronach Puszczy Rominckiej, a ja jestem gotowy, aby powitać je razem z oddziałami, które aż się palą, żeby się z nimi policzyć. Musimy ich pobić. Następne dni na wschodzie i zachodzie będą decydujące dla biegu historii świata”¹⁷.

19 sierpnia dowódca 8 Armii odwiedził dowództwo XVII. Korpusu w Darkehmen (Oziersku). Był on niepokieszony z biegu, jaki nabrały sprawy, które potoczyły się zdecydowanie nie po jego myśli i wbrew oczekiwaniom, a winą za to obarczył samodzielne

¹⁷ *Mackensen Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls...*, s. 34.

działania generała Hermana von Françoisa¹⁸ i jak to ujął: „I. Korpus Armijny nawarzył nam zupy, którą my musimy teraz zjeść¹⁹”, następnie omówił z generałem von Mackensenem środki niezbędne do aktywnej obrony linii rzeki Angerappy (Węgorapy). Zaakceptował on budowę przyczółków mostowych, jak również poprawę możliwości przekroczenia tej przeszkody wodnej o zróżnicowanej głębokości i szerokości.

19. sierpnia po południu sytuacja uległa gwałtownej zmianie. Dowódca Armii z napływających meldunków odniósł wrażenie, że przemarsz 1. Armii rosyjskiej nie odbywał się w jednakowym stopniu na całej linii. Grupa szacowana przynajmniej na 1,5 korpusu i 3 dywizje kawalerii odłączywszy się od reszty Armii, kierowała się na północ Puszczy Rominckiej i zagrażała podwójnym okrążeniem przebywającemu pod Gumbinnen (Gąbinem) I. KA.

A ten był już bezpośrednio zaangażowany w walki. Podczas gdy Puszcza Romincka zdawała się być jeszcze wolna od wroga, zwiad z powietrza rozpoznał obecność w okolicy Gołdapi 1,5 do 2 dywizji, a pod Lyck (Ełkiem) jeden korpus. Zakładano także, że 2. Armia gen. Samsonowa była jeszcze w trakcie koncentracji. Jak się okazało niektóre oddziały tej rosyjskiej armii dotarły już pod Ostrołękę i Łomżę i kierowały się w kierunku na Ortelsburg (Szczytno). Jednak bezpośrednio niebezpieczeństwo jeszcze z tego kierunku nie groziło. Generał Herman von François wyraził zamiar, aby w ciągu najbliższych dni, dzięki przegrupowaniu swoich sił, od północy otoczyć i zaatakować stojącego naprzeciwko wroga i poprosił, aby niezwłocznie poprowadzić do ataku na lewą flankę rosyjskiej „Grupy Gąbińskiej” XVII. KA i I. Korpusu Rezerwowego.

Dowódca 8. Armii gen. von Prittwitz przychylił się do tej propozycji w nadziei, że będzie mógł pobić pojedyncze rozdzielone grupy 1. Armii rosyjskiej. O godzinie 16.40 po południu XVII. KA został poinformowany, że wróg zamierza wyruszyć na pozycje zajmowane przez I. KA, a jego lewe skrzydło stoi pod Augstapönen (Hochweiler) i Grünweitschen (Nowostrojewką). XVII. Korpus powinien natychmiast przystąpić do wymarszu w dwóch kolumnach w kierunku północnym na linię Walterkehmen-Perkallen-Plicken (Olchovatka-Perkallen-Pliki). Zadanie obrony jego prawej flanki przed wrogiem koncentrującym się pod Gołdapią miał przejąć I. Korpus Rezerwowego na wschód od Angerappy (Węgorapy), a 3. Dywizja Rezerwowa miała wycofać się przez Lötzen (Giżycko) w okolicę na wschód od Angerburga (Węgorzewa).

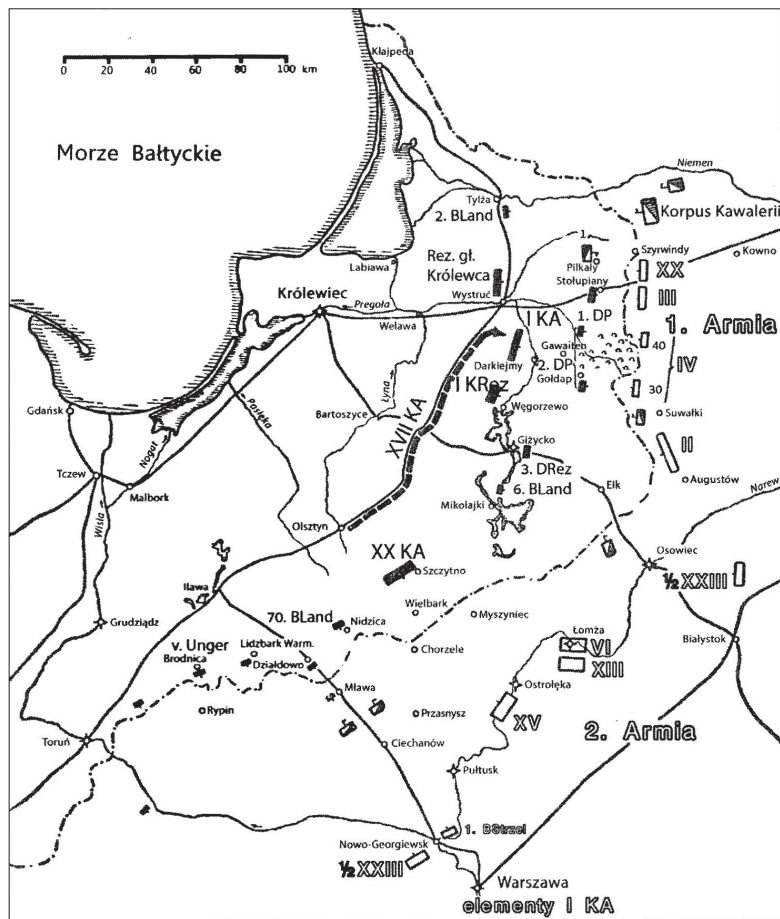
Realizując ten rozkaz generał von Mackensen natychmiast wysłał tam obie swoje dywizje. W czasie nocnego marszu (25 km) należało dotrzeć do wyznaczonej w rozkazie linii na zachód od rzeki Rominty (Krasnaja). Ponieważ aż do uzyskania gotowości do działania 1. Korpusu Rezerwowego należało brać pod uwagę niebezpieczeństwo ataku wroga

¹⁸ J. Centek, *Sylwetka dowódcy I Korpusu Armijnego – generała piechoty Hermana von Françoisa*, [w:] *Wielka Wojna na Mazurach 1914–1915...*, s. 267–280.

¹⁹ Ibidem, s. 35.

maszerującego z kierunku Gołdapi na tyły XVII. KA, rozkazano 36. Dywizji Piechoty i 129. pułkowi piechoty wzmocnionemu następnie przez artylerię, pionierów i część kawalerii zostać pod Darkehmen (Ozierskiem). Telefoniczna wiadomość z 1. Korpusu Armijnego, która dotarła o godz. 20.00 wieczorem do oddziałów XVII. KA, pozwoliła – jak się na ówczesną chwilę wydawało – zinterpretować w sposób błędny niejasną sytuację.

Szkic 1. Przegrupowanie XVII. Korpusu Armijnego do bitwy pod Gąbinem



Źródło: W. Grosse, *Bitwa pod Gąbinem. Walki w Prusach Wschodnich od 17 do 20 sierpnia 1914*, przekład S. Kułacz, Oświęcim 2014, s. 12.

Wynikało z niej, że na południe od drogi Stallupönen-Gumbinnen (Stołupiany-Gąbin) stoją tylko słabe siły wroga, w liczbie najwyżej jednej dywizji. Dowództwo 8. Armii liczyło się z tym, że atak XVII. KA na Grünweitschen (Nowostrojewkę), na skrzydło wroga „powinien odbyć się bez przeszkód”, a dzięki temu okrążenie zaplanowane przez

I. Korpus na jego północnym skrzydle otrzyma skuteczne wsparcie. Zgodnie z tym, XVII. Korpus miał za zadanie szybko włączyć się do walki, przeprowadzić przez rzekę Romintę i uderzyć w – jak mylnie założono – lewą flankę wroga.

Nic nie zmieniło tego błędnego przekonania, nawet gdy kilka godzin później, o godzinie 22.20, I. KA przedstawił orientację w sytuacji, że na jego południowym skrzydle na wschód i południe od Gumbinnen (Gąbina), w okopach znajdują się oddziały z Königsberga (Dywizja Brodrück), która do tej pory jeszcze nie brała udziału w walkach. Stosowny fragment tego dokumentu brzmiał następująco: „rosyjski III. Korpus i 40. Dywizja Piechoty miały przejść na południe przez Trakehnen (Jasną Polanę) i stanąć na linii Walterkehmen, Grünweitschen, Augstupönen (Olchovatka, Nowostrojewka, Hochweiler)”. O godzinie 23.00 wieczorem meldunki nadchodzące z I. KA potwierdziły, że nieprzyjaciel posuwa się w kilku kolumnach na południe od rzeki Pissa (Pisy) i zamierza zająć Walterkehmen (Olchovatkę) nad rzeką Romintą (Krasnąją). Według ostatnich doniesień, z powodu nocnych ciemności, rozpoznanie przepraw na Romincie rozpoczęte przez XVII. KA okazało się niedokładne. „Wynioskowałem z tego – pisze Mackensen – że przemasz wroga z Trakehnen (Jasnej Polany), o którym meldowano, skieruje się dalej na północ przez Jodzuhnen (Jodungen) na Augstupönen (Hochweiler), a pod Grünweitschen (Nowostrojewką) będzie szukał osłony swoich skrzydeł. Dlatego zatrzymałem idący od wschodu atak skierowany na Grünweitschen (Nowostrojewkę), aby w ten sposób, tak jak oczekiwano, jak najszybciej włączyć do walki I. Korpus Armijny, który swoim meldunkiem z godziny 20.00 wieczorem wprost zaprosił mój korpus do ataku na Grünweitschen (Nowostrojewkę)”²⁰. Pod wpływem tych informacji generał von Mackensen o godz. 23.00 rozkazał, aby o świcie podległe mu oddziały zaatakowały Rosjan przez Romintę: 35. Dywizja Piechoty na linii Perkallen-Plicken (Husarenberg-Pliki) z prawym skrzydłem na Jodzuhnen, 36. Dywizja Piechoty z zabezpieczeniem prawej flanki – na linii Walterkehmen – Samelucken (Olchovatka-Brückental). O tym, że również Dowództwo 8. Armii miało ten sam pogląd o ciężącym na XVII. Korpusie zadaniu, świadczy krótka wiadomość, która nadeszła stamtąd o godzinie 4.45 rano: „Główne Dowództwo Naczelne Armii oczekuje, że XVII. Korpus Armii wkrótce zaatakuje...”²¹.

20 sierpnia. Od godz. 4.00 generał von Mackensen wraz ze swoim sztabem obserwował ze wzniesienia²² na północ od Girnen²³, jak po jego południowej stronie, w głębokich ciemnościach na pozycję przytransportowano ciężką i połowę artylerię oraz przemiesz-

²⁰ *Mackensen Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls ...*, s. 36, 37.

²¹ Z dostępnej literatury poświęconej bitwie pod Gąbinem wynika, że Mackensen był zdezorientowany tak samo, jak jego żołnierze. Najpierw informowano go, że wojska rosyjskie prowadzą atak na I. Korpus i że ich lewe skrzydło jest odsłonięte. O dwudziestą drogą telefoniczną I Korpus zawiadomił go, że na południe od zajmowanego przez XVII. Korpus odcinka znajdują się jedynie słabe oddziały rosyjskie. Zob. chociażby: D. E. Showalter, op. cit., s. 288–289.

²² Wzniesienie nazywało się Friedhofsberg – przyp. od tł.

²³ Girnen – parafia Walerkehmen-Großwaltersdorf (1938–1945) Olchovatka.

czanie się jego dywizji, które po długim i wycieńczającym nocnym marszu w kierunku linii rzeki Rominty zatrzymały się jedynie na krótki odpoczynek. „Jeśli do świtu potwierdziłby się meldunek o niezajęciu [przez Rosjan – DR] Walterkehmen (Olchovatki) – czytamy w zapiskach – a nizina romincka i tereny znajdujące się po tamtej stronie stopniowo by się odsłoniły, to mógłbym sprawdzić, czy w rzeczy samej tak istotne dla mojego korpusu przeprawy [na rzece – DR] były wolne od wroga. Zdaje się, że na przedpolu aż do Grünweitschen (Nowostrojewki) znajdują się tylko same patrole i posterunki. Z kierunku północno-wschodniego, tuż przed czołem I. Korpusu Armii, wraz z intensywnym światłem były słyszalne odgłosy walki, a wkrótce także mocno rozbrzmiewający huk armat. Wtedy rozkazałem 36. Dywizji Piechoty, która w międzyczasie dotarła do Walterkehmen (Olchovatki), aby wskazała przeprawy przez strumień Schwentischke pod Schwiegseln (Schweizerau) i w pobliżu. Cały czas moją myślą przewodnią było, aby tak szybko, jak to możliwe odciążyć I. KA i zepchnąć wroga kierującego się z okolicy Trakehnen (Jasnej Polany) na południe w kierunku Gumbinnen (Gusiewa) wprost na jego flankę. Szansy powodzenia mojego ataku dopatrywałem się też w okolicznościach, że dzięki nocnemu przegrupowaniu, wejście mojego korpusu nad Romintę (w rejon walk) musiało zaskoczyć wroga”²⁴.

Następne godziny zdawały się jeszcze potwierdzać prawidłowość dotychczasowego sposobu rozumowania niemieckich dowódców o własnym i przeciwnika położeniu. Przemarsz obu dywizji odbywał się sprawnie, zgodnie z ustalonym porządkiem na płaskim, lekko pofalowanym, przejrzystym terenie po jednej stronie Rominty. Oddziały osłonowe wroga albo zwracały bez walki, albo były szybko eliminowane tam, gdzie stawiały opór. Lewe skrzydło 35. Dywizji Piechoty, wbrew rozkazom, obrało kierunek na północ. Dowodzący tam dowódca brygady (87. Brygady 35. DP – DR) – generał brygady von Hahn – otrzymał od oficera łącznikowego generała von François, wiadomość przeznaczoną dla generała von Mackensena, że I. KA znajdujący się na wschód od Gumbinnen (Gusiewa) prowadzi z powodzeniem natarcie i gen. von Mackensen będzie mógł przypisać sobie sukces, jeśli XVII. KA wdrze się do Szirgupönen (Dalneje), aby odciąć wrogowi drogę odwrotu. Chociaż generał von Mackensen widział w zwrocie swojego lewego skrzydła na północ przez Piłę niepożądane dla siebie rozciągnięcie pola walki, powstrzymał się od decyzji jego zatrzymania, ponieważ ruch wojsk powstały z podjętej samodzielnej decyzji generała von Hahna, był już w trakcie realizacji. Zdawał się on także być nieszkodliwy, ponieważ zwiad lotniczy nie rozpoznał do tej pory na obszarze na południe od linii kolejowej Gumbinnen-Stallupönen (Gusiew – Niestierow) większych sił wroga²⁵. Na mel-

²⁴ *Mackensen Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls...*, s. 38.

²⁵ Mackensen nie był zadowolony, że bez jego zgody dokonano korekty zaplanowanych wcześniej zadań korpusu. Tym bardziej nie miał się z czego cieszyć, kiedy 87. Brygada dostała się z trzech stron w krzyżowy ogień rosyjskiej artylerii i utknęła w miejscu. Podobny los spotkał 70. Brygadę 35. DP. Zob.: D. E. Showalter, op. cit., s. 289–290.

dunek 36. Dywizji Piechoty, że wróg wycofuje się przed nimi w kierunku na Trakehnen (Jasną Polanę) i że prawemu skrzydłu dywizji wreszcie udało się zatrzymać Rosjan, Mackensen wysłał na prawe skrzydło 36. DP utrzymywany do tej pory w rezerwie, wzmocniony 129. pułk piechoty, przybyły z Darkehmen (Ozierska) kierując go na Enzuhnen (Tschkalowo). Z 35. Dywizji Piechoty został natomiast wydzielony oddział odwodowy.

W godzinach południowych wiedza na temat położenia Rosjan, które wypracowało sobie dowództwo i oddziały XVII. KA, okazała się coraz bardziej błędna. Piechota obu dywizji podczas marszu na przeprawy przez strumień Schwentischke (Russkaya) poniosła ciężkie straty spowodowane ogniem artylerii i natknęła się na zaciekły opór, jaki zorganizowano po drugiej stronie strumienia. Rosjanie stali na szeroko rozciągniętej linii od Kubillen (Nordenfeld) po Szirgupönen (Dalneje) w rozbudowanych pozycjach na krzaczastych wzgórzach, zdecydowani na zaciętą obronę. „Odpowiednio do poruszających się oddziałów – pisał Mackensen – opuściłem stanowisko dowodzenia pod Girnen (Olchovatka) i zająłem nowe na wschód od Rominty w jednej z pojedynczych zagród na południe od Drutischken (Pfälzerort). Około południa z zaciekłych walk, toczących się na całej linii, wywnioskowałem, że obraz sytuacji, o jakim byłem przekonany jeszcze w czasie nocnego przemarszu i z jakim przystępowałem rano do walki, w żaden sposób nie odpowiadał rzeczywistości. Zobaczyłem, że mimo wszystkich poprzednich wysiłków moja piechota ogarnięta gorącą potrzebą parcia naprzód, za którą artyleria połowa poruszająca się etapami nie mogła nadążyć, znalazła się w niespodziewanej, trudnej sytuacji. Jednak nawet przez chwilę nie wątpiłem, że rozkaz, który skierował korpus na to miejsce, zachowałby swoje znaczenie także w zupełnie innych warunkach: »Dotrzeć do wroga i wesprzeć I. Korpus Armii! To musiało być wykonane, a rozpoczęta walka za wszelką cenę przeprowadzona, nawet ryzykując porażkę, zawzięcie broniona pozycja wroga za strumieniem Schwentischke musiała być wzięta albo przełamana«²⁶.

W pierwszych godzinach popołudniowych, mimo pojedynczych włamań w linie obronne rosyjskich pozycji, na całym froncie atak korpusu zamarł. Na otwartym polu wszędzie leżała piechota w skutecznym ogniu karabinów i artylerii Rosjan²⁷. Straty, szczególnie wśród oficerów, mnożyły się w przerażający sposób. Artyleria połowa wszelkimi sposobami próbowała udzielić wsparcia walczącym oddziałom, ale zmuszenie do milczenia trudnej do zlokalizowania rosyjskiej artylerii było niemożliwe. Niektóre baterie wjechały na otwarte stanowiska ogniowe narażając się na morderczy ogień rosyjskiej artylerii. Jednak generał von Mackensen rozkazał, aby piechota się okopała i utrzymała osiągnięte pozycje.

²⁶ Mackensen *Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls...*, s. 39.

²⁷ O roli rosyjskiej artylerii w tych walkach zobacz wspomnienia polskiego oficera służącego w armii carskiej: D. Radziwiłłowicz, *Walki w Prusach Wschodnich w sierpniu 1914 r. we wspomnieniach Jana Medwadowskiego dowódcy baterii 40. Brygady Artylerii 1. Armii generała Pawła Rennenkampfa*, [w:] *I wojna światowa w Prusach Wschodnich. Studia z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. R. Kempa, Giżycko 2014, s. 125–146.

Tymczasem wkrótce po godz. 15.00 nastąpiło pogorszenie sytuacji, niemiecka piechota rozpoczęła odwrót, opuszczając pole bitwy. Jeden z oficerów łącznikowych dowództwa 8. Armii znajdujący się przy sztabie dowódcy XVII. Korpusu jako naoczny świadek relacjonował: „Wczesnym popołudniem przed naszymi oczami pojawiły się pierwsze grupy powracające spod Grünweitschen (Nowostrojewki). Najpierw widzieliśmy pojedyncze osoby, potem mniejsze i większe kruszące się oddziały, które częściowo miały siedzibę dowódcy XVII. Korpusu. Zostali oni zatrzymani przez oficerów sztabowych, przyporządkowani do linii obrony i odesłani na front, jednakże nie na linię walki. Nawet sam dowódca wyszedł do ludzi, dodawał otuchy cichymi, mocnymi słowami i nawoływał ich do wypełnienia obowiązku. Największe wrażenie zrobił jeden kanonier, gdy przybył z koniem w cuglach i zameldował, że on jest ostatni ze swojej rozbitej baterii. Pod wpływem meldunków, które napływały z innych części frontu, a szczególnie z lewego skrzydła 35. Dywizji Piechoty o niekorzystnej sytuacji z przebiegu walk oraz o odwrocie, nastrój w dowództwie Korpusu robił się coraz poważniejszy. Oczywiście nastrój nie poprawił się też, gdy jakaś wroga bateria rozpoczęła ostrzał stanowisk dowództwa Korpusu. Umiejscowiony na płaskim wzniesieniu i niczym nieosłonięty duży sztab, za którym znajdował się parking z samochodami, stacjonowała eskadra konna i żandarmeria polowa, był dobrym celem. W sztabie zapanował niepokój i oczywista potrzeba odwrotu. Sytuacja została jednak szybko opanowana przez przykłądną postawę osobistą dowódcy. Generał von Mackensen kazał wyprowadzić na wzgórze swego konia, dosiadł go i pojechał stępem ze swoim szefem u boku do zagrody, gdzie mieściła się jego siedziba i ponownie zebrał się sztab”²⁸.

Okolo godz. 17.00 – na podstawie napływających meldunków – generał von Mackensen nie mógł się dłużej ludzić, że lewoskrzydłowa dywizja była już w trakcie niepowstrzymanego odwrotu i częściowo przekroczyła nawet rzekę Romintę²⁹. „Widać było – jak relacjonował pierwszy oficer sztabu major hrabia Schwerin – że oddziały, które chwilowo zostały zatrzymane, kontynuowały odwrót, gdy tylko znów dosięgnął ich

²⁸ Cyt. za ibidem, s. 40. Inny niemiecki świadek załamania natarcia 35. DP z XVII Korpusu pisał: „Oficerowie pułków z Grudziądza i Torunia prezentowali wielką odwagę, jednak na próżno; wielu z nich i ich ludzi poświęciło tu swoje życie. Wrażenie pierwszego starcia było druzgocące, w niektórych rejonach oddziały ogarnęła niepohamowana panika. Nawet rzeka Rominta nie była w stanie powstrzymać fali uciekinierów, a późnym wieczorem 20 sierpnia spora ilość ludzi należących do jednego z uciekających pułków została znaleziona na linii rzeki Węgorapy – pułku, który bezdyskusyjnie dowiódł swojej wartości w ciągu dalszych 4,5 lat wojny”. Ucieczka w tym miejscu ciągnęła się więc na ponad 16 km od pola bitwy. Cyt. za: M.M. Gołwin, op. cit., s. 115.

²⁹ Wydawca zapisków ze zrozumiałych względów bardzo ogólnie wypowiada się o panice, jaka powstała wśród niemieckich żołnierzy okolo godziny 17.00. Bez skrupułów sytuację tę opisuje cytowany już wyżej Showalter: „O siedemnastej uciekał już cały XVII. Korpus. Mackensen opuścił swe stanowisko dowodzenia, by powstrzymać żołnierzy, lecz przeistoczył się prędko w bezradnego starszego pana, niesionego przez szarozieloną powódź. Wstrząśnięty fizycznie i psychicznie, zarządził generalny odwrót za rzekę Błędziankę”. Zob. D. E. Showalter, op. cit., s. 300.

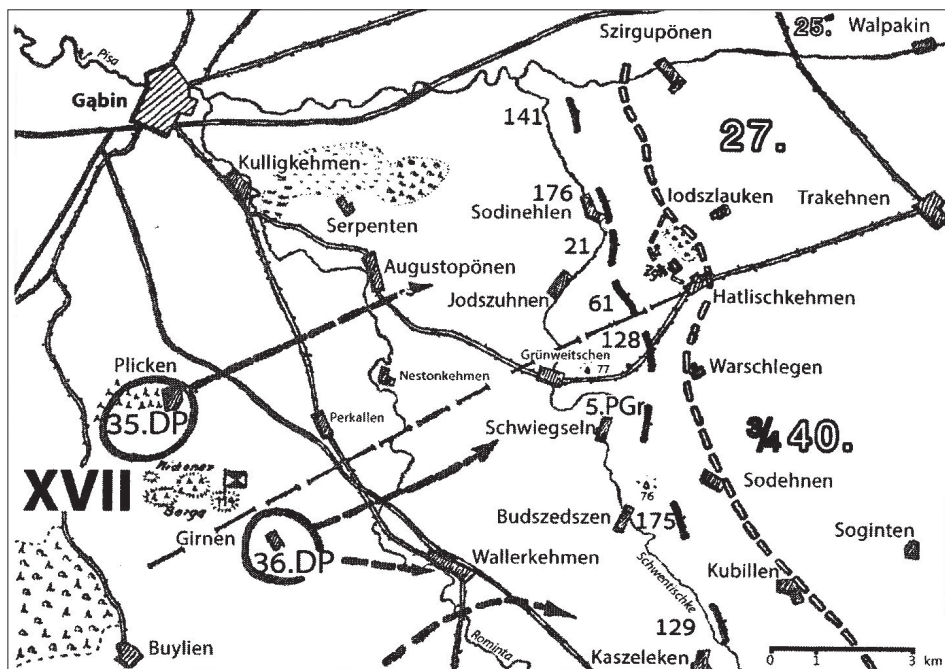
ogień nieprzyjacielskiej artylerii. Ogień ten przenosił się coraz bliżej Rominty³⁰. W pełnym odwrocie powinna się także znaleźć sąsiednia lewoskrzydłowa Dywizja Brodrück [rezerwa główna Twierdzy Królewiec – D. R.], podporządkowana I. Korpusowi Armijnemu. Poważne zagrożenie zapowiadało się także dla prawego skrzydła XVII. Korpusu. Stamtąd nadchodziły meldunki o nadejściu nowych silnych kolumn wroga, który zdawał się zagrażać prawej flance skierowanego tu 129. pułku piechoty. Tymczasem I. Korpus Rezerwowy doniósł, że został niespodziewanie zaatakowany pod Gołdapią przez nieprzyjaciela, doszło tu pod Gawaiten (Gawriłowem) do ciężkich walk. Generał von Mackensen liczył się z tym, że również wróg stojący naprzeciw niego nad strumieniem Schwentischke, wykorzystując swoją skuteczną obronę, przejdzie do kontrataku i że szczególnie prawe skrzydło Korpusu, które wytrwale utrzymywało się jeszcze nad Schwentischke, dostanie się w krzyżowy ogień i znajdzie się w sytuacji nie do obrony. Bez wątplenia lewe skrzydło i centrum XVII. Korpusu były mocno przetrzebione. Oddział w dużej mierze pozbawiony swoich oficerów wymknął się dowództwu spod kontroli. W tym stanie zorganizowanie oporu napierającemu przeciwnikowi na nieobsadzonym obszarze między strumieniem Schwentischke a Romintą zdawało się mało prawdopodobne. Zatem dowódca XVII. Korpusu zdecydował się przenieść swoje obie dywizje na pozycję za Romintę na odcinku Perkallen-Kulligkehmen (Husarenberg–Lipovo). O godzinie 17.00 wydano odpowiednie rozkazy.

„Nie trzeba było żadnego słowa – pisał sam Mackensen – aby określić, jak było mi ciężko, pierwszego dnia tej wojny poprowadziłem do walki swoje wspaniałe, chętne do ataku oddziały i musiałem zdecydować o ich odwrocie i zrezygnować z ziemi okupionej tysiącem krwawych ofiar. Szczególnie bolesne było przy tym, że nawet nienaruszone prawe skrzydło 36. Dywizji Piechoty, na które kładłem główny nacisk, musiało zostać cofnięte. Nie widziałem jednak żadnego innego sposobu, aby znów stać się panem sytuacji i nie dopuścić do tego, aby walki potoczyły się w zupełnie nieprzewidywalny sposób. Po zmaganiach ze sobą podjąłem decyzję i rozkazem wprowadziłem ją w życie. Spoglądając z perspektywy czasu na swoje decyzje przyznaję, że przeceniłem mobilność i zdolność wykorzystania korzystnej sytuacji przez Rosjan. Gdybym to wiedział już 20 sierpnia, jak oni potem ocenili doświadczenia z tego dnia i mnie, może wtedy nie uległbym tak szybko swojemu wrażeniu o ogólnej sytuacji³¹.”

³⁰ *Mackensen Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls...*, s. 40.

³¹ *Mackensen Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls...*, s. 40. „Powyższe słowa Mackensena wymagają sprostowania otóż oddziały rosyjskie broniąc dobrze zorganizowanych pozycji obronnych poniosły także znaczne straty, świadczą o tym następujące fakty: generał Bułgakow wydał rozkaz »podjęcia generalnej ofensywy na całym froncie«, jednak straty poniesione przez pułki 25. Dywizji, a w jeszcze większym stopniu niemiecka artyleria, która podjęła próbę osłony odwrotu własnych żołnierzy, uniemożliwiły rozwinięcie ataku na szeroką skalę. Około 18.00 gen. Bułgakow otrzymał rozkaz od dowódcy III. Korpusu nakazujący mu ograniczenie nękania wroga jedynie do ostrzału. Główne siły 25. Dywizji Piechoty zatrzymały się na odcinku Lasdinehlen-Sodinehlen. W walkach 20 sierpnia dywizja straciła 35 oficerów i 3145 żołnierzy, zabitych i rannych. Wzięto do niewoli kilkuset żołnierzy przeciwnika. Straty niemieckiej 35. Dywizji również były wysokie. Na pobojoju-sku pochowaliśmy ponad 1000 pozostawionych przez nich poległych”. Cyt. za: M.M. Gołowin, op. cit., s. 115.

Szkic 2 Atak XVII Korpusu Armijnego



Źródło: W. Grosse, op. cit., s. 42.

Wydawca zapisków feldmarszałka pragnąc załagodzić wrażenie porażki XVII. Korpusu pomija ewidentne objawy paniki wśród żołnierzy tego korpusu i opisując tylko korzystne dla Mackensena fakty, a nawet mijając się z prawdą pisał: „Wbrew oczekiwaniom, wróg nie wysłał nigdzie piechoty, lecz ograniczył się do silnego ostrzału swojej artylerii za wycofującymi się. W tych okolicznościach generał von Mackensen miał nadzieję, że może jednak udałoby się zatrzymać 35. Dywizję Piechoty nad wschodnim brzegiem Rominty. Dlatego pozostawił on 36. Dywizji Piechoty do wyboru, czy chce zostać po tej stronie rzeki. Dowódca 35. Dywizji, generał Hennig, zameldował o godz. 18.45, że jego oddział w razie silnego ataku nie byłby w stanie utrzymać powierzonej pozycji. Tak więc jego dywizja realizowała rozkaz odwrotu, aż do przygotowanego do długotrwałego oporu odcinka Rominty. Natomiast generałowi von Heineciusowi udało się zatrzymać lewe skrzydło 36. Dywizji przed tym odcinkiem, na północ od Wallerkehmen (Olchovatki). Jego prawe skrzydło utrzymało się na zdobytej około południa pozycji nad strumieniem Schwentischke”³².

³² *Mackensen Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls...*, s. 40. Warto zacytować tu słowa D. Showaltera, który pisze, że Mackensen już około południa zrozumiał, „że jego plan bitwy oparty jest na całej serii nietrafnych założeń. Obie jego dywizje utknęły przed pozycjami obronnymi, których nikt nie mógł dostrzec, a tym bardziej przełamać. Jakikolwiek ruch – czy to natarcie, czy też próba okopania się – ściągał ogień przeciwnika”. D. E. Showalter, op. cit., s. 293.

Około wieczora dowództwo Korpusu udało się do Plicken (Pliki). Stamtąd dowódca Korpusu przez telefon osobiście meldował około godz. 21.00 dowódcy 8. Armii w Nordenburg (Kryłowie), że 35. Dywizja Piechoty nie jest już w stanie pozostać dłużej na wschód od rzeki Rominty, natomiast 36. Dywizja Piechoty jest zdolna utrzymać pole walki w pobliżu Walterkehmen (Olchovatki). Mackensen mimo dużych strat, szczególnie wśród oficerów, próbował przekonać dowódcę armii do wyrażenia zgody na ponowne uderzenie XVII. KA następnego dnia pod warunkiem wzmocnienia korpusu świeżymi siłami. Von Prittwitz stwierdził jednak, że sytuacja całkowicie się zmieniła. Pod wpływem informacji o wkraczającej na teren Prus Wschodnich rosyjskiej Armii „Narew”, aby uniknąć okrążenia podjął decyzję o odwołaniu 8. Armii do zachodniej części prowincji³³.

21 sierpnia o godzinie 22.30 wieczorem generał von Mackensen wydał swojemu korpusowi niezbędne rozkazy o odejściu za Angerappę (Węgorapę). Mackensen pisał: „Ze wzniesień pod Plicken (Plikami) od świtu obserwowałem organizowanie poszczególnych kolumn marszowych i chyba jako ostatni opuściłem wraz ze swoim sztabem wzgórze na zachód od Rominty. Jak okiem i lornetką sięgnąć, nie było widać żadnych Rosjan. Nawet ich wczorajsza pozycja nad Schwentischke wydawała się pusta. Potwierdzały to doniesienia z prawego skrzydła o odwołaniu Rosjan. Tylko ciężko doświadczony przeciwnik mógłby się tak zachować. Zyskałem pewne przekonanie, że mój korpus nie walczył i nie wykrwawiał się na próżno. W zupełnej ciszy, porządku i bez przeszkód ze strony wroga odbywał się wymarsz [korpusu]. Ja sam żegnałem się z polem walki ze świadomością, że mój oddział mimo porażki z minionego popołudnia przewyższał wroga taktycznie i moralnie. Gdy Naczelny Dowódca [8. Armii] wezwał mnie telefonicznie 21 sierpnia i zażądał, aby po południu kontynuować odwrót, ponieważ wrogi korpus armii maszeruje na Gumbinnen (Gusiew) i żeby w nocy mógł go stamtąd zaatakować, odpowiedziałem, że nie chcę zaszkodzić nadmiernym marszem sile uderzeniowej mojego oddziału. Następnego dnia zrobiłbym odpowiednio dłuższy marsz. To był ostatni raz, kiedy rozmawiałem z dowódcą armii gen. von Prittwitzem. Ten zasłużony stary żołnierz w obliczu swojego trudnego zadania uległ tragicznemu losowi i niecałe 24 godziny później nie był już Dowódcą Naczelny”³⁴.

20 sierpnia XVII. KA i walczył przeciwko rosyjskiemu III. Korpusowi i większości 40. Dywizji IV. Korpusu, a zatem przeciwko znacznej przewadze, a mimo – jak podkreśla wydawca zapisków – zadał wrogowi poważne straty. W jego rękach znalazło się 3000 jeńców. [O tym] jak ciężko wojska rosyjskie zostały doświadczone, może świadczyć to, że musiały przeczekać dwa pełne dni, aż zdecydowały się na ostrożne działania. Ale również szeregi XVII. Korpusu zostały w nadzwyczaj dużym stopniu przerzedzone. Piechota straciła łącznie zabitych, rannych i zaginionych około 200 oficerów i 8000 osób

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

niższych stopni, to jest ponad jedna trzecia jej wszystkich sił, artyleria polowa [straciła] 13 oficerów i około 150 osób wyższych stopni. Szczątki dwóch rozbitych baterii (2./ 36. Pułku Artylerii Polowej i 2./ 81. Pułku Artylerii Polowej), które bohaterko towarzyszyły atakowi piechoty, pozostały na polu walki po tym, jak wszelkie próby zabrania ich nie powiodły się. Rosjanie zgłosili później 1000 pojmanyh jeńców, do tego należy doliczyć też rannych pozostawionych na polu walki³⁵.

Po zwycięstwie nad jeziorami mazurskimi Mackensen odwiedził pole bitwy z 20 sierpnia³⁶. Pisał on: „Na obszarze wokół Ribbinnen (Jägershagen) przed moimi oczami rozegrały się najliczniejsze w straty działania bojowe. Niektóre detale zachowały się w mojej pamięci, inne przesłoniły opary prochu i kurz. Byłem także na najbardziej wysuniętej pozycji artylerii kapitana Dreßlera. Do tej pory leżała tam pokiereszowana pociskami i odłamkami tarcza³⁷ energicznego dowódcy baterii, który mając właściwą ocenę sytuacji na polu walki wybrał odpowiednie w terenie stanowisko ogniowe, urzekł mnie swoją wytrzymałością w tym piekle do samego końca i zdobył mój podziw. Czapki z głów przed takim osiągnięciem. Oddano salwę honorową z dział. Stojąc nad niektórymi pojedynczymi i masowymi mogiłami myślałem, jak istotna jest odpowiedzialność dowódcy, który swoimi decyzjami ma wpływ na utratę życia młodzieży męskiej lub zachowanie ich dla ojczyzny w czasie wojny”³⁸. Generał von Mackensen przekazał pokiereszowaną pociskami tarczę 2. Baterii 36. Pułku Artylerii Polowej jako honorową pamiątkę³⁹.

Wydawca wspomnień starając się znaleźć uzasadnienie dla działań i decyzji, a raczej zminimalizować błędy popełnione przez Mackensena podnosił jego moralne walory jako znawcy żołnierskiej duszy. Podkreślał, że praktyczne doświadczenie generała von Mackensena jako wychowawcy żołnierzy pozostawiło głęboki ślad w psychice żołnierza nawet w czasie pokoju. Zdaniem niemieckich historyków – i trudno się z nimi nie zgodzić – wrażenia porażki spod Gąbina (Gusiewa) minęły prawie bez żadnego śladu. Duża w tym zasługa dowódcy XVII. Korpusu, który przy każdej nadarzającej się okazji pocie-

³⁵ Ibidem, s. 43.

³⁶ Bitwa stoczona w dniach 8 do 15 września 1914 r na terenie Prus Wschodnich pomiędzy wojskami niemieckiej 8. Armii a 1. Armiją rosyjską była częścią Operacji Wschodniopruskiej i została stoczona w ramach działań ofensywnych podjętych przez armię niemiecką po bitwie pod Tannenbergiem. W jej wyniku wojska rosyjskie – ponosząc duże straty – zostały zmuszone do wycofania się poza granicę Prus. Zob. B. Zawadzki, *Studia z wojny światowej 1914–1918, t. 1. Kampania jesienna w Prusach Wschodnich, sierpień – wrzesień 1914*, Warszawa 1924; W. B. Łach, *Bitwa na Jeziorach Mazurskich*, [w:] *Dzieje militarne Krainy Wielkich Jeziora Mazurskich. XXVII Seminarium Krajoznawcze Wojska Polskiego*, red. W. B. Łach i inni, Wilkasy 2013, s. 69–88.

³⁷ *Mackensen Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls...*, s. 43. Najprawdopodobniej chodzi o tarczę punktu obserwacyjnego dowódcy baterii, umieszczonego na dwukołowym wozie. Takiego zdania jest dr Jarosław Centek z UMK w Toruniu, który przesłał autorowi tego artykułu stosowne strony niemieckiego regulaminu artyleryjskiego. Niemiecka nazwa tego mobilnego punktu obserwacyjnego brzmi: Beobachtungsleiter auf dem Wagen. Przychylając się do zdania dr. J. Centka wyrażam wdzięczność za okazaną pomoc.

³⁸ Ibidem, s. 43.

³⁹ Ibidem.

szał swoich żołnierzy wmawiając im: „Nie zostaliście pobici, lecz odmaszerowaliście na rozkaz do innego zadania!”⁴⁰. Postawa XVII. KA w bitwie pod Tannenbergiem w pełni potwierdza tę opinię.

Ze swojej nowej Kwatery Głównej Korpusu Schwirgsden (ros. Schmatowka) generał wydał natychmiast podnoszący morale żołnierzy Korpusu rozkaz dzienny:

„Silna i zachwycająca wola zwycięstwa poprowadziła wczoraj XVII. Korpus Armii do gorącej walki. Bohaterski atak oddziałów, przede wszystkim piechoty korpusu armii stanął przed silnie umocnioną pozycją Rosjan. Ale każdy żołnierz, który znalazł się w ogniu walki, mógł zabrać ze sobą z pola walki poczucie, że wypełnił swoje zobowiązania aż do końca.

Zdam z tego raport cesarzowi i królowi, ale już dziś osobiście dziękuję wszystkim oficerom i szeregom żołnierzy za okazane dowody pruskiego ducha walki. Liczni kole-dzy, którzy polegli bohaterską śmiercią za króla i ojczyznę, będą nadal żyć pośród nas jako świecące przykłady pruskiego żołnierstwa.

Co może przynieść przeszłość:

Majestat Cesarza i Króla, hurra!”⁴¹.

Także krótkie listy i notatki, które Mackensen pisał w ciągu najbliższych dni, będąc jeszcze pod silnym wrażeniem ledwo co przeżytych ogromnych wydarzeń z bitwy, obok powagi i bólu z powodu znacznych strat w jego korpusie odzwierciedlają też jego – jak podkreśla wydawca – niezłomną wiarę i wrażliwość duchową. Świadczyć o tym mogą jego słowa z 21 sierpnia: „Wczoraj był straszny dzień. Na rozkaz Głównego Dowódcy wróg został zaatakowany. Do południa szło dobrze. Oddziałom towarzyszyły zapał i świeżość. Złapano setki jeńców. Nasze straty były nieznaczne. Przesunąłem na przód swoje stanowisko dowodzenia. W pierwszych godzinach popołudniowych na pole walki ciągle napływały nowe siły wroga. Wtedy moje waleczne oddziały na obszarze leśnym natrafiły na umocnioną pozycję z przeszkodami. Na skrzydłach wroga pojawiły się nowe siły. Atak nie mógł być dalej prowadzony. Musieliśmy przerwać starcie. Straty po obu stronach są bardzo duże, u nas szczególnie wśród oficerów. Od 19. sierpnia nie zmieniałem ubrań”⁴².

W notatce z dnia 22 sierpnia pisanej z Lugowen (ros. Tschaikowskoje) Mackensen – już spokojniejszy – próbował dokonać pierwszych ocen: „Nasze oddziały ucierpiały głównie przez rosyjską artylerię, a Rosjanie przeciwnie przez ogień naszej piechoty. Nie

⁴⁰ Ibidem. Jednakże w Niemczech w wiele lat po bitwie nie brakowało głosów realnie oceniających wyniki walki XVII. Korpusu pod Gąbinem. Dowodem tego jest publikacja doktora nauk politycznych Walthera Grosse z 1939 r., w której czytamy: „Nie da się zaprzeczyć, że XVII. KA przez splot nieszczęśliwych okoliczności w dniu swojego chrztu bojowego doznał ciężkiej porażki i zginęło lub zostało rannych około 8000 podoficerów i szeregowych oraz około 200 oficerów. Niemalże znikła jedna trzecia siły bojowej piechoty. By podać przykład jednej jednostki: 156 pp miał 7 zabitych, 20 rannych i 4 rannych oficerów, którzy dostali się do niewoli; spośród podoficerów i szeregowych 246 zginęło, 548 poniosło rany, a 99 rannych poszło do niewoli. Podobnie wyglądały straty innych pułków”. Zob. szerzej: W. Grosse, op. cit., s. 40–46.

⁴¹ *Mackensen Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls...*, s. 44.

⁴² Ibidem.

mam jeszcze dokładnych list strat. Osiem pułków piechoty korpusu armii bez wyjątków walczyło po prostu bohatersko. Najmniejsze straty odnotował 21. pułk, z którego dwa bataliony tworzyły moją rezerwę, a największe [straty] poniósł pułk 141. Szczególnie duże straty są wśród oficerów. Nasi oficerowie szli narażeni na wrogi ogień z godną podziwu odwagą na czele szeregów żołnierzy, przez co zostali strasznie zdziesiątkowani. Większość poległych z 36. pułku zginęła z powodu ognia artylerii, jednak w porównaniu z piechotą straty te są niewielkie. Oba pułki kawalerii nie miały okazji, żeby przystąpić do ataku i stąd ich niewielkie straty. W międzyczasie wróg nadszedł też od strony Narwi przez Ortelsburg (Szczytno) i Soldau (Działdowo), zagrażając naszemu połączeniu z Wisłą⁴³. Wskutek tych działań otrzymałem rozkaz, aby 21 [sierpnia] odmaszerować na prawo. Dziś sprowadził mnie tu drugi marsz. Rosjanie nie szli za mną. Uderzenie z 20. zbyt silnie ich dotknęło. Mamy tu trudne zadanie, ale rośnie moja wiara w szczęśliwe rozwiązanie. Moje oddziały są wspaniałe. Szczęśliwie uszedłem z życiem przed granatami, które mi posłano. Dzisiejszej nocy po raz pierwszy od dawna będę spał w łóżku. W nocy na 20 [sierpnia – D. R.] wcale nie poszedłem spać. A podczas dwóch kolejnych nocy [spiałem] tylko kilka godzin na sofie. Ciężko było także z wyżywieniem. Ludność wiejska opuściła swoje domy i zagrody”.

Notatka z 24 sierpnia z Friedlandu (Prawdinska) zawiera osobiste refleksje autora: „Duże straty odbierają mi radość z sukcesu. Ale oddziały tak jak i przedtem są w dobrym nastroju i wyczekują z pełnym zaufaniem na nowe walki. Wszyscy byliśmy świadomi trudności, ciężącego na nas zadania. Nasza słabość musi dopomóc naszym kolegom na zachodzie w decydującym zwycięstwie, a i tam wszystko pójdzie zgodnie z naszymi planami”⁴⁴.

Zakończenie

Oceniając rolę gen. von Mackensena w bitwie pod Gąbinem nietrudno zauważyć, że sam dowódca korpusu, jak i wydawca zapisków nie znaleźli w sobie dość siły, aby dokonać krytycznej analizy sposobu dowodzenia XVII. Korpusem. Posłużmy się zatem cytowanym już wyżej Showalterem, który w bezlitosny sposób ocenił błędy Mackensena: „Jak niejeden generał w latach pierwszej wojny światowej, Mackensen atakował w pustkę, zupełnie nietrafnie oceniając sytuację i nie podejmując jakiegokolwiek próby systematycznego rozpoznania dla zweryfikowania swych pochopnych wniosków. Kontynuował natarcie jeszcze długo po tym, jak jego pomyłka powinna być już widoczna. Mackensen odebrał lekcję, ale to jego żołnierze opłacili czesne. W zaokrągleniu tego ranka weszło do walki 30 tys. ludzi z kompanii strzeleckich i baterii połowych

⁴³ Chodzi o 2. Armie rosyjską gen. A. Samsonowa, która wkraczała do Prus Wschodnich od południa.

⁴⁴ *Mackensen Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls...*, s. 45.

XVII. Korpusu. Ponad 8 tys. poległo bądź odniosło rany, poddało się Rosjanom albo włączyło w otumanieniu po tyłach 8. Armii⁴⁵.

Bibliografia

- Foerster W., *Mackensen Briefe und Aufzeichnungen des Generalfeldmarschalls aus Krier und Frieden von Wolfgang Foerster*, Bibliographisches Institut Leipzig 1938. (*Listy i zapiski marszałka polnego Mackensena z wojny i pokoju* opracowane i opatrzone wstępem przez Wolfganga Foerstera – prezesa Wojskowego Instytutu Badania Historii Wojny, porucznika A. D. z suplementem: 16 drukowanymi zdjęciami, faksymilowanym listem i 12 szkicami map, Lipsk 1938).
- Centek J., *Sylwetka dowódcy I Korpusu Armijnego – generała piechoty Hermana von François* [w:] *Wielka Wojna na Mazurach 1914–1915. Studia z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. Robert Kempa, Giżycko 2014, s. 267–280.
- Chramow F., *Wostoczno-pruskąją operacją 1914 g.*, Moskwa 1940.
- Duchnowski T. M., *Struktura organizacyjna XVII i XX Korpusu Armijnego Cesarstwa Niemieckiego z siedzibami dowództw w Gdańsku i Olsztynie (1890–1914)*, Gdańsk 2017.
- Duchnowski T. M., *Działania wojenne w rejonie Biskupca w sierpniu 1914 roku*, Gdańsk 2018.
- Gołowin M. M., *Kampania rosyjska w 1914 roku. Początek wojny i działania w Prusach Wschodnich*, Oświęcim 2013.
- Grosse W., *Bitwa pod Gąbinem. Walki w Prusach Wschodnich od 17 do 20 sierpnia 1914*, Oświęcim (reprint wydania z 1939), 2014.
- Łach W. B., *Działania militarne w Prusach Wschodnich w czasie I wojny światowej*, [w:] *Wielkie wojny w Prusach. Działania militarne między Wisłą a Niemnem na przestrzeni wieków*, red. W. Gieszczyński, N. Kasperek, Dąbrówno 2010.
- Łach W. B., *Bitwa na Jeziorach Mazurskich*, [w:] *Dzieje militarne Krainy Wielkich Jeziora Mazurskich. XXVII Seminarium Krajoznawcze Wojska Polskiego*, red. W. B. Łach i inni, Wilkasy 2013, s. 69–88.
- Neiberg M., Jordan D., *Historia I wojny światowej. Front wschodni 1918–1920*, Poznań 2010.
- Radziwiłłowicz D., *Walki w Prusach Wschodnich w sierpniu 1914 r. we wspomnieniach Jana Medwadowskiego dowódcy baterii 40. Brygady Artylerii 1. Armii generała Pawła Rennenkampfa*, [w:] *I wojna światowa w Prusach Wschodnich*, red. N. Kasperek i D. Radziwiłłowicz, Olsztyn 2015, s. 125–146.
- Szlanta P., *Tannenberg 1914*, Warszawa 2005.
- Showalter D. E., *Tannenberg 1914. Zderzenie imperiów*, przeł. R. Dymek, Warszawa 2005.
- Wielka Wojna na Mazurach 1914–1915. Studia z dziejów frontu wschodniego I wojny światowej*, red. Robert Kempa, Giżycko 2014.
- Zawadzki B., *Studia z wojny światowej 1914–1918*, t. 1. *Kampania jesienna w Prusach Wschodnich sierpień – wrzesień 1914 r.*, Warszawa 1924.

⁴⁵ D. E. Showalter, op. cit., s. 300.

The Battle of Gumbinnen in August 1914 in the letters and memoirs of Field Marshal August von Mackensen

Summary: The offensive initiated by the 1st Russian Army on 17 August 1914 marked the beginning of World War I in the north-eastern part of East Prussia. Contrary to the German army's plans which anticipated a Russian attack between the Romincka Forest in the north and Suwałki in the south, the 1st Russian Army attempted to circumvent the Romincka Forest from the north. General Maximilian von Prittwitz, the commander of the German 8th Army, responded to the attack by defending the frontline along the Angerapp (Węgorapa) River. The commander of the German 1st Corps, General Hermann von François, disobeyed the order. Instead of concentrating his forces in the region of Insterburg (Wystruć) and Gumbinnen (Polish: Gąbin; Russian: Gusev), von François moved eastwards and initiated military action on the first day of the Russian offensive. On 17 August, von François launched an attack at Stallupönen (Polish: Stolupiany; Russian: Nesterov) which ended with a victory of the Russian troops. After the confrontation at Stallupönen, the commander of the German 8th Army realized that the Russians would bypass the Romincka Forest in the north. However, he failed to draw the right conclusions from this fact and the German troops suffered a defeat in the second battle of Gumbinnen. The initial assumptions made by General Prittwitz were flawed, and by spreading his forces along a 50-km-long frontline, he forced each of his corps to fight separate battles. Prittwitz prevented General von Below from deploying the 1st Reserve Corps to reinforce the initially successful 17th Army Corps of General August von Mackensen, while the 35th Infantry Division threatened to press forward and break the formation of the Russian 1st Army. The 17th Army Corps commanded by General von Mackensen suffered the greatest losses at the Battle of Gumbinnen. The German 8th Army was forced to retreat, and after General Samsonov's 2nd Army had crossed the border, General Prittwitz's only option was to withdraw German forces to the Vistula line.

Keywords: East Prussia, World War I, 17th Army Corps, August von Mackensen, German 8th Army, Russian 1st Army Corps, Gumbinnen